

POSTANOWIENIE

Dnia 16 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stryczyńska

w sprawie z powództwa G. T.

przeciwko Gminie C.

o odszkodowanie,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 16 grudnia 2025 r.,

na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 20 marca 2024 r., sygn. akt III Pa 31/23,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. oddala wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Koninie wyrokiem z 4 października 2023 r. oddalił powództwo G. T. przeciwko Gminie C. o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony za bezskutecznie (pkt I), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, (pkt II) i nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt III).

Sąd Rejonowy podniósł, że G. T. reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wytoczyła powództwo przeciwko podmiotowi, który nie był (bo nie mógł być) jej pracodawcą tj. Gminie C. i nie miał w związku z tym legitymacji

materialnej i procesowej biernej do występowania w procesie w charakterze strony pozwanej. W myśl bowiem art. 3 k.p. pracodawcą jest jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Przyjmuje się, że jednostki organizacyjne, aby być pracodawcami, muszą mieć ukształtowaną strukturę organizacyjną oraz posiadać źródła finansowania niezbędne dla prowadzenia działalności i umożliwiające wywiązanie się ze zobowiązań wynikających ze stosunku pracy w tym samodzielnego zatrudnienia pracowników.

Zdaniem Sądu Rejonowego cechy takie posiada z pewnością urząd gminy lub miasta, który posiada ukształtowaną strukturę organizacyjną oraz źródła finansowania. Urząd ten jest jednostką pomocniczą wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, który jest jego kierownikiem (art. 33 ust. 1-3 ustawy o samorządzie gminnym - Dz.U. z 2001 r. nr 142, poz. 1591 ze zm.). Posiada także regulamin organizacyjny nadany mu przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Zatem dla osób zatrudnionych w urzędzie gminy lub miasta pracodawcą jest ten urząd.

Sąd Rejonowy powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podniósł, że zakładem pracy dla pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędzie gminy jest ten urząd, a nie burmistrz czy wójt będący kierownikiem tego urzędu. Oznacza to, że w razie m.in. rozwiązania umowy o pracę pracownicy powinni pozwać urząd gminy lub miasta, a nie prezydenta, wójta czy burmistrza lub samą gminę. Natomiast pracodawcą samorządowym mogą być na poziomie gminy (miasta o statusie gminy): urząd gminy (urząd miasta), jednostki pomocnicze gminy (miasta) oraz gminne (miejskie) jednostki i zakłady budżetowe. Pracodawcą samorządowym nigdy natomiast nie jest gmina (miasto). Gmina jako samorządowa osoba prawna nie ma zdolności zatrudniania kogokolwiek, nie może zatem być pracodawcą także w rozumieniu art. 3 k.p.

Mając to na uwadze Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że stroną powodową w niniejszej sprawie winien być Urząd Gminy w C., w którym powódka pracowała. Powódka nie zdecydowała się jednak, aby wnioskować o wezwanie do udziału w sprawie Urzędu Gminy w C., mimo że w toku postępowania reprezentowana była przez fachowego pełnomocnika, który nadto w piśmie z 10 lipca 2023 r. stanowczo wskazywał, że Gmina C. powinna być pozwanym w niniejszej

sprawie.

Sąd Rejonowy nie skorzystał z fakultatywnej możliwości wezwania z urzędu do udziału w sprawie Urzędu Gminy C. w trybie art. 477 zd. 1 k.p.c., wskazując, że zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym proces cywilny definiuje strona powodowa. Stąd przekształcenia podmiotowe po wniesieniu pozwu i zawiśnięciu sporu dopuszczalne są tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie, w tym w art. 194 § 1 i 3 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że w sprawie, w której powódka będąca przez okres kilku lat pracownikiem Urzędu Gminy C., reprezentowana jest dodatkowo przez fachowego pełnomocnika będącego adwokatem, nie zachodzi potrzeba działania przez sąd z urzędu, aby kształtować czynności procesowe podlegające dyspozycji stron procesu. Sąd miał również na względzie stanowcze stanowisko pełnomocnika powódki wyrażone w toku postępowania, wskazujące, że w ocenie strony powodowej Urząd Gminy C. nie posiada zdolności sądowej, albowiem żaden przepis ustawy takiej zdolności mu nie przyznaje. Stanowisko to strona powodowa wyraziła już po odpowiedzi na pozew, w którym jasno wskazano na brak legitymacji bierniej i pomimo tego nadal podtrzymywane było stanowisko o skierowaniu pozwu wobec Gminy C..

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że brak było podstaw do podejmowania w sprawie czynności z urzędu na podstawie art. 477 k.p.c. (jako, że powódka była reprezentowana w sprawie przez adwokata), a tym samym powództwo, jako skierowane do niewłaściwego biernie podmiotu, podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Na skutek apelacji powódki Sąd Okręgowy w Koninie, wyrokiem z 20 marca 2024 r. oddalił apelację (pkt I) i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczeń od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (pkt II).

Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne i prawne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne pomijając ich przytaczanie na podstawie art. 387 § 2 k.p.c.

Sąd drugiej instancji podniósł, że zdolność do występowania w procesie w charakterze strony, w tym także w charakterze strony pozwanej wiąże się z pojęciem

zdolności sądowej. Według art. 64 § 1 k.p.c. zdolność występowania w procesie jako strona (zdolność sądowa) ma każda osoba fizyczna i prawna. W myśl art. 33 k.c. osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Z kolei zgodnie z art. 37 § 1 k.c. jednostka organizacyjna uzyskuje osobowość prawną z chwilą jej wpisu do właściwego rejestru, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Odstępstwo od zasady, że zdolność sądową mają tylko (poza osobami fizycznymi) osoby prawne, przewiduje art. 64 § 2 k.p.c. stanowiący, że zdolność sądową mają także organizacje społeczne dopuszczone do działania na podstawie obowiązujących przepisów. Innym przepisem dopuszczającym wyjątek od powyższej zasady jest art. 3 k.p. stanowiący, że pracodawcą jest jednostka organizacyjna zatrudniająca, pracowników choćby nie miała osobowości prawnej.

Sąd drugiej instancji zwrócił także uwagę, że oprócz zdolności sądowej (bycia stroną w procesie) jest jeszcze zdolność do czynności procesowych (zdolność procesowa), którą stosownie do art. 65 § 1 k.p.c. mają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, osoby prawne oraz organizacje społeczne i jednostki organizacyjne dopuszczone do działania na podstawie obowiązujących przepisów, choćby nie miały osobowości prawnej. Z art. 460 § 1 k.p.c. wyraźnie przy tym wynika, że zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej. Z powyższego wynika zatem, że pracodawca niezależnie od tego, czy ma osobowość prawną, ma zdolność bycia stroną w procesie i zdolność do podejmowania czynności procesowych.

Poza kwestią zdolności sądowej i zdolności procesowej drugim ważnym zagadnieniem w niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, jest kwestia pojęcia „pracodawcy”. Zgodnie z art. 3 k.p., pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniając one pracowników. Za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba (art. 31 k.p.). W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że osoba wykonująca czynności z zakresu prawa pracy za pracodawcę, który jest jednostką organizacyjną, nie musi być objęta strukturą organizacyjną tej jednostki. Nie zmienia to jednak tego, że w sprawach z zakresu

prawa pracy z powództwa pracownika biernie legitymowany jest wyłącznie pracodawca, a nie osoba (organ) wykonująca za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy. W sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy stroną procesową nie jest Skarb Państwa, lecz państwowa jednostka organizacyjna, będąca pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p., reprezentowana przez jej kierownika lub innego pracownika upoważnionego do działania w określonym zakresie w imieniu pracodawcy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym pracodawcą dla pracowników zatrudnionych w jednostce organizacyjnej gminy (powiatu, samorządu województwa) jest ta jednostka, a nie gmina (powiat, samorząd województwa). Podobnie, pracodawcą dla pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędzie gminy jest ten urząd, a nie burmistrz czy wójt będący kierownikiem tego urzędu.

Wskazując na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że stroną powodową w niniejszej sprawie winien być Urząd Gminy w C., w którym to urzędzie pracowała powódka. Jednak, jak zostało to słusznie zauważone przez Sąd Rejonowy, powódka nie zdecydowała się, aby wnioskować o wezwanie do udziału w sprawie po stronie pozwanej Urzędu Gminy w C. mimo, że w toku postępowania reprezentowana była przez fachowego pełnomocnika, który w piśmie z 10 lipca 2023 r. stanowczo wskazywał, że to Gmina C. powinna być pozwanym w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można również przyjąć, że Sąd pierwszej instancji winien wezwać do udziału w przedmiotowej sprawie pracodawcę powódki z urzędu. Aktualnie obowiązujące przepisy procedury dopuszczają możliwość podmiotowej zmiany powództwa na wniosek, a w sprawach z zakresu prawa pracy przewidują w tym zakresie możliwość podejmowania działań przez sąd także z urzędu. Wyrazem tego jest norma prawna zawarta w art. 477 k.p.c. zgodnie z którą sąd może z urzędu dokonać dopozwania w sprawie, której powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być stroną pozwaną (art. 194 § 1 k.p.c.), bądź jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych (art. 194 § 3 k.p.c.). Przywołana regulacja odnosi się do przekształceń podmiotowych po stronie pozwanej, a dając sądowi możliwość działania z urzędu,

zapewnia w ten sposób wsparcie dla pracownika, który nie zawsze wie przeciwko komu powinien skierować swoje roszczenia. Według tego przepisu, w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika istnieje możliwość (ale nie konieczność) wezwania innej osoby do udziału w sprawie przez sąd z urzędu - czyli bez wniosku powoda lub dotychczasowego pozwanego. Bez wątpienia powyższa norma prawna stanowi przejaw ochrony praw pracowniczych. Nie ma ona jednak charakteru absolutnego i bezwzględnego. Sąd pracy nie może dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy, wbrew woli pracownika, który sprzeciwia się takiemu dopozwaniu. Tym bardziej nie powinno się korzystać z tego przepisu, zdaniem Sądu Okręgowego, gdy pracownika reprezentuje profesjonalny pełnomocnik, który wyraźnie wskazuje kto winien zostać (w jego ocenie) pozwany w sprawie. Przepis art. 477 k.p.c. służyć ma wyrównywaniu szans stron w procesie, w sytuacji, w której pracownik jako strona ekonomicznie słabsza nie dysponuje takimi możliwościami jak pracodawca, a tym samym może przegrać dany proces nie z uwagi na brak zasadności jego powództwa, lecz ze względu na brak odpowiedniej świadomości prawnej oraz umiejętności prowadzenia sporu.

Sąd drugiej instancji podniósł, że pełnomocnik powódki od samego początku tj. w pozwie nieprawidłowo wskazał stronę pozwaną, zaś podczas toczącego się już procesu nie wnosił o dopozwanie Urzędu Gminy C.. Wręcz przeciwnie, w odpowiedzi na zarzut braku legitymacji biernej zgłoszony przez pozwanego, oświadczył stanowczo, że to Gmina C. powinna być pozwanym w niniejszej sprawie. Niewątpliwie zaś jako osoba zawodowo zajmująca się doradztwem prawnym, pełnomocnik powódki winien znać konstrukcję prawnego pojęcia pracodawcy i prawidłowo określić stronę pozwaną. Zatem wobec postawy pełnomocnika powódki i zajętego przez niego stanowiska, Sąd Rejonowy nie mógł - pomijając zasadę równości stron w procesie dopozwać z urzędu - Urzędu Gminy C., faktycznego pracodawcy powódki.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowanie profesjonalnego pełnomocnika, który mimo podniesionego zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanego, nadal konsekwentnie twierdził, że spór powinien toczyć się wobec pierwotnie oznaczonego podmiotu, należy uznać za przeszkodę do zastosowania przez sąd pracy art. 477 k.p.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniosła G.T. Skarżąca zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego uchylenie w całości oraz uchylenie poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w całości, zniesienie postępowania w obu instancjach i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie art. 477 k.p.c. w zw. z art. 194 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 k.p.c.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca podniosła, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Zdaniem skarżącej wskazany w kasacji zarzut naruszenia kompetencji Sądu odwoławczego i niespełnienie jego funkcji procesowej potwierdza uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia, które z uchybieniem art. 382 k.p.c. - pomija część zebranego w sprawie materiału dowodowego (postanowienie SN z 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98), a w związku z tym w toku postępowania apelacyjnego i podejmowanych czynności decyzyjnych związanych z wydaniem zaskarżonego orzeczenia nie została zrealizowana zarówno funkcja rozpoznawcza, jak i kontrolna tego sądu. Skarżąca powołała się na postanowienie Sądu Najwyższego z 4 października 2002 r. (III CZP 62/2002), w którym wyłożono, że jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia.

Nadto skarżąca podniosła, że sprawie występuje istotne zagadnienie prawne z uwagi na fakt, że spór w rozstrzyganej sprawie sprowadza się do oceny materiału dowodowego dotyczący art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 § 1 k.p.c. i niewezwaniu w konsekwencji do udziału w sprawie Urzędu Gminy C., do czego Sąd pierwszej instancji był zobligowany na podstawie ww. przepisów.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, ewentualnie jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie spełniła wymagań warunkujących przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania.

Stosownie do art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, że zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymagania formalne skargi kasacyjnej, powinna ona zawierać wyodrębniony wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z przesłanek wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., warunkujących przyjęcie skargi do rozpoznania, a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba merytorycznego rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie wstępnego badania skargi w ramach tzw. „przedsądu”, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być zatem tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać. Skarga kasacyjna jest bowiem szczególnym, nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, że takie okoliczności w sprawie faktycznie zachodzą (zob. wśród wielu m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 31 stycznia

2008 r., II UK 246/07, LEX nr 449007; z 10 marca 2008 r., III UK 4/08, LEX nr 459291; z 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 404134 i z 19 czerwca 2008 r., II UZ 18/08, LEX nr 406392). Skarga kasacyjna służy kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Skarżąca we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powołała się na jej oczywistą zasadność uzasadniającą jej rozpoznanie.

Należy zatem przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, jeżeli zaskarżone tą skargą orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurystycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437) i jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1963 r., II CZ 3/63, OSPiKA 1963 nr 11, poz. 286). Powołanie się przez autora skargi kasacyjnej na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje zatem do przedstawienia wyводу prawnego zmierzającego do wykazania kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawnej, co daje podstawy do uznania skargi za oczywiście uzasadnioną, tj. podlegającą uwzględnieniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Innymi słowy, jeżeli skarżący powołuje się na oczywistą zasadność skargi, to powinien zawrzeć w niej wywód prawny, z którego ta oczywista zasadność będzie wynikała. Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 maja 2010 r., V CSK 459/09, LEX nr 602638).

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że skarżący powołując się we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na jej oczywistą zasadność

wyrażającą się w uchybieniu art. 382 k.p.c., wprost odwołuje się do uzasadnienia zawartego w skardze kasacyjnej. Taki zabieg jest niedopuszczalny bowiem wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione. Jak już wyżej wskazano skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi ani tym bardziej się ich domyślać (m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 20 października 2016 r., I PK 59/16, LEX nr 2160130 i z 10 marca 2016 r., II CSK 10/16, LEX nr 2009500). Tego wymagania skarżąca nie zachowała.

Niezależnie od powyższego nie można przyjąć, że wyrok Sądu Apelacyjnego w sposób oczywisty narusza art. 382 k.p.c.

Trzeba zauważyć, że wskazanie oczywistego naruszenia art. 382 k.p.c. jako podstawy przyjęcia skargi do rozpoznania jak również skonstruowanie zarzutów skargi kasacyjnej jest właściwe tylko w wyjątkowych sytuacjach. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, że ten przepis stanowi ogólną dyrektywę interpretacyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego, a powołanie się na ten przepis może stanowić podstawę kasacyjną wówczas, gdy sąd drugiej instancji pominie część zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyda orzeczenie wyłącznie na podstawie materiału zebranego przed sądem pierwszej instancji lub na podstawie własnego materiału, z pominięciem wyników postępowania przez sąd pierwszej instancji (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2018 r., II UK 670/16, LEX nr 2449289). Zatem strona powołująca się na naruszenie tego przepisu powinna wskazać materiał dowodowy, który został przez sąd drugiej instancji pominięty przy wydaniu wyroku, i wykazać, że popełnione uchybienie mogło mieć wpływ na wynik sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 lutego 2019 r., I PK 33/18, LEX nr 2622318). Skarżąca tak we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jak i w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych, na które się powoływała we wniosku, w żaden sposób nie wykazała w jakim zakresie Sąd drugiej instancji miałby

dopuszczyć się uchybień, z których wynikałoby, że Sąd ten pominął choćby część zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wymaga również zauważenia, że przepis art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Zebrany materiał w rozumieniu tego przepisu, to dowody przeprowadzone w sprawie oraz fakty powszechnie znane, znane sądowi urzędowo, fakty przyznane, a także objęte twierdzeniami jednej strony, co do których druga strona nie wypowiedziała się. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, LEX nr 35530). W razie stwierdzenia błędów Sądu pierwszej instancji w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia obejmującej poczynione ustalenia faktyczne i ocenę materiału dowodowego, Sąd drugiej instancji jest obowiązany do ich usunięcia, dokonując odmiennej oceny, względnie uzupełniając postępowanie dowodowe w celu prawidłowego zastosowania z urzędu prawa materialnego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, LEX nr 341125). Wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2019 r. II CSK 62/18, LEX nr 2665390).

W rozpoznawanej sprawie, Sąd Okręgowy wyraźnie zaznaczył w uzasadnieniu wyroku, że podzielił ustalenia faktyczne i prawne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne - dlatego pominął ich przytaczanie na podstawie art. 387 § 2 k.p.c.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że merytoryczny charakter orzekania sądu drugiej instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, czyli dokonać ich subsumcji. Jedynie w sytuacji, gdy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć

się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie dowodów staje się wtedy niecelowe (Wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2024 r., II CSKP 2256/22, LEX nr 3715947). Należy mieć przy tym na uwadze, że w rozpoznawanej sprawie istotę rozstrzygnięcia stanowiła kwestia prawidłowego wskazania strony pozwanej, nie zaś rozbieżności w ustaleniu faktów, czy ich oceny.

Sąd Okręgowy dzieląc ustalenia faktycznie poczynione przez Sąd pierwszej instancji dokonał swojej samodzielnej oceny prawnej rozpoznawanej sprawy i zgodził się z Sądem Rejonowym, że stroną pozwaną winien być - Urząd Gminy C. (a nie tak jak twierdzi skarżąca – Gmina C.), uzasadniając przy tym w sposób wyczerpujący swoje stanowisko i odwołując się do argumentacji prawnej. To w konsekwencji skutkowało oddaleniem apelacji.

Biorąc pod uwagę powyższe w ocenie Sądu Najwyższego wszystkie czynności Sądu Okręgowego były w granicach prawa i brak jest podstaw do przyjęcia, aby zaistniał w sprawie stan oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W odniesieniu do kolejnej podnoszonej przez skarżącą przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania przypomnienia wymaga, że zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy, który nie został do tej pory bezpośrednio rozwiązany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dla rozwikłania, którego dotychczasowe orzecznictwo jest niewystarczające. W przypadku powołania jako podstawy wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania istnienia w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, skarżący ma obowiązek nie tylko sformułować samo zagadnienie, ale także w uzasadnieniu wniosku przedstawić odpowiednią juretryczną argumentację wskazującą na dopuszczalność i celowość rozwiązania problemu prawnego w sposób preferowany przez skarżącego, a odmienny od sposobu rozstrzygnięcia tego problemu przy wykorzystaniu zapatrywań wyrażonych przez Sąd drugiej instancji.

Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. Samo zaś zagadnienie prawne, w formie pytania sformułowanego w taki sposób, by możliwe było rozstrzygnięcie stawianych przez skarżącego wątpliwości,

musi w swej treści zawierać odwołanie do przepisu lub przepisów prawa, na tle których takie zagadnienie powstaje. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem „prawnym” oraz czy jest to zagadnienie „istotne”. Nie można przy tym zasadnie twierdzić, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy we wcześniejszym orzecznictwie wyraził swój pogląd w podnoszonej kwestii, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające jego zmianę (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 10 marca 2010 r., II UK 363/09, LEX nr 577467 i 12 sierpnia 2014 r., I UK 64/14, LEX nr 2630721).

Tymczasem profesjonalny pełnomocnik skarżącej we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie podjął nawet próby sformułowania pytania prawnego, jedynie zasygnalizował, że w sprawie występuje zagadnienie prawne wskazując, że spór w rozstrzyganej sprawie sprowadza się do oceny materiału dowodowego dotyczącego art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 § 1 k.p.c. i niewezwaniu w konsekwencji do udziału w sprawie Urzędu Gminy C., do czego Sąd pierwszej instancji był zobowiązany. Nadto nie została również przedstawiona żadna argumentacja, która pozwoliłaby Sądowi Najwyższemu na ocenę, czy w sprawie w rzeczywistości występuje zagadnienie prawne istotne zarówno dla obecnej sprawy, jak i dla rozwoju jurysprudencji. Sąd Najwyższy nie może wyręczać w tym względzie profesjonalnego pełnomocnika, który powinien przedstawić własną wykładnię wchodzących w grę przepisów i powołać się na formułowane przez naukę i judykaturę różne zapatrywania na dane zagadnienie. Wniosek pozbawiony jakiegokolwiek argumentacji nie może być postrzegany w inny sposób niż niewykazujący rzeczywistego występowania przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego przy ocenie, czy skarga kasacyjna powinna być przyjęta do rozpoznania, doszukiwanie się jurydycznej argumentacji mającej wykazać istnienie przesłanki przedsądu przewidzianej w art. 398² § 1 pkt 4 k.p.c. Nie spełnia też tego obowiązku, jak już wyżej wyjaśniono, uzasadnienie podstaw kasacyjnych.

Dodatkowo należy podnieść, że nie są zasadne twierdzenia skarżącej, co do obowiązku wezwania w przedmiotowej sprawie przez Sąd Rejonowy z urzędu do udziału w sprawie - Urzędu Gminy C.

Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy już w postanowieniu z 4 grudnia 2018 r. (I PZ 36/18, LEX nr LEX nr 2586266) wyjaśnił, że to powód definiuje zakres podmiotowy i przedmiotowy procesu. Oznacza to, że z tej pozycji należy odczytywać przekaz płynący z art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. Zmiana strony pozwanej nie może odbywać się wbrew woli żądającego. Wynika to z tego, że dopozwanie jest czynnością kształtującą sąd, a w polskim systemie prawnym sprawy pracownicze nie są prowadzone z urzędu. Procesowa zmiana strony w trakcie postępowania odbywa się na wniosek. W postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy przewidziano, że sąd może również z urzędu, zgodnie z art. 194 § 1 i § 3 k.p.c., wzywać do udziału w sprawie. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się jednak, że sąd pracy nie może tego uczynić wbrew woli pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2006 r., II PK 357/05, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247). Podkreślono również, że przepis art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. przewiduje możliwość a nie konieczność wezwania innej osoby do udziału w sprawie z urzędu. Nie oznacza to jednak, swobodnego uznania sądu. Sąd Najwyższy przyjął zapatrywanie, że obowiązkiem sądu jest zastosowanie przepisu art. 477 zdanie pierwsze k.p.c., jeżeli wiadomo, że inna osoba jest legitymowana w sprawie, a pracownik się temu nie sprzeciwia (wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99, OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 199.).

Następnie Sąd Najwyższy zauważył, że działanie przez sąd z urzędu na podstawie art. 477 k.p.c. ma zapewnić przede wszystkim należyłą ochronę pracownikowi, który nie posiada znajomości przepisów prawa, co pośrednio wynika z art. 5 k.p.c., zgodnie z którym w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Zakładając, że omawiany przepis kreuje wyjątek od ogólnej zasady, trudno twierdzić, że okoliczność ustanowienia przez powódkę profesjonalnego pełnomocnika mającego chronić jej interesy, nie miała wpływu na ocenę odmowy zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2015 r., II PK 182/14, LEX nr 1766114).

W orzecznictwie jest szereg takich wypowiedzi, z których wynika, że stosowanie art. 477 k.p.c. jest wykluczone, gdy pracownika reprezentuje zawodowy pełnomocnik procesowy. Przykładowo w wyrokach z: 18 września 2003 r. (I PK 370/13, Pr. Pracy 2004 nr 7-8, s. 59), z 13 września 2006 r. (II PK 357/05, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247), z 5 lutego 2014 r. (III PK 61/13, LEX nr 1620574) oraz w postanowieniach z 22 lipca 2014 r. (III PZ 8/14, LEX nr 1498821 i III PZ 7/14, LEX nr 1498820) Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym, sąd pracy nie powinien z urzędu wzywać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej osoby, o której wezwanie nie wniósł powód działający w procesie przez fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika procesowego podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu właściwie oznaczonej strony pozwanej.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że G. T. od początku procesu korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, który wnosząc pozew niewłaściwie określił pozwanego jako Gminę C. a następnie w toku procesu w piśmie z 10 lipca 2023 r., pomimo zarzutu zgłoszonego w odpowiedzi na pozew, nadal stanowczo wskazywał jako pozwanego - Gminę C.

Nie można zatem przyjąć w ocenie Sądu Najwyższego, aby w takiej sytuacji Sąd był zobowiązany do wezwania do udziału w sprawie właściwego pozwanego tj. Urzędu Gminy C. a brak takiego wezwania, aby skutkował naruszeniem - art. 477 k.p.c. w zw. z art. 194 § 1 k.p.c., bowiem Sąd nie może wbrew woli pełnomocnika dokonywać zmiany strony pozwanej.

Końcowo jedynie zasygnalizować należy, że prawidłowe było uznanie przez Sądy orzekające o braku legitymacji procesowej Gminy C. do występowania w sprawie z zakresu prawa pracy w charakterze pracodawcy, co w konsekwencji już z tej przyczyny prowadziło do oddalenia powództwa (również wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 2013 r. III PK 59/12, LEX nr 1483322).

Wobec niewykazania istnienia powołanych w skardze kasacyjnej przesłanek uzasadniających skierowanie sprawy do merytorycznego rozpoznania, Sąd Najwyższy orzekł o odmowie jej przyjęcia na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. oraz orzekł

o odmowie zwrotu kosztów postępowania w myśl w art. 98 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., zwrot kosztów następuje „na żądanie” strony wygrywającej. W razie, gdy strona jest zastępowana w postępowaniu przez profesjonalnego pełnomocnika, przyznanie jej kosztów postępowania następuje wyłącznie na podstawie złożonego przez nią wniosku. Co prawda pełnomocnik strony pozwanej w odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki złożył wniosek o zwrot kosztów, jednakże sposób sformułowania tego wniosku nie pozwala na jego uwzględnienie. Strona pozwana nie może bowiem żądać zwrotu kosztów od „pозwanej na rzecz powódki”, zwłaszcza, że powódka przegrała proces. Taka konstrukcja wniosku o zwrot kosztów postępowania musiała skutkować jego oddaleniem.

[a.ł.]

